

Oleksandr Pestrykov

<https://orcid.org/0000-0002-5433-2989>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

## ***Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* Polskiej Akademii Umiejętności: historiograficzne studium przypadku**

**Zarys treści:** Artykuł dotyczy analizy okoliczności społeczno-politycznych, kulturowych i intelektualnych, w których Polska Akademia Umiejętności przygotowała i wydała trzypięciotomową *Historię Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. Na podstawie dokumentów archiwalnych i źródeł publikowanych zostaje podjęta próba rekonstrukcji historiograficznych „pól napięć”, które wpłynęły na kształt tego wybitnego pomnika polskiej historiografii międzywojennej.

**The content outline:** The article deals with the analysis of the socio-political, cultural and intellectual circumstances in which the Polish Academy of Arts and Sciences prepared and published the three-volume *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* [History of Silesia from the beginning to 1400]. Based on archival documents and published sources, an attempt is made to reconstruct the historiographical “fields of tension” that influenced this outstanding monument to Polish interwar historiography.

**Słowa kluczowe:** Polska Akademia Umiejętności, Śląsk, historiografia polska, dwudziestolecie międzywojenne, Stanisław Kutrzeba, Michał Grażyński, Komitet Wydawnictw Śląskich

**Keywords:** Polish Academy of Arts and Sciences, Silesia, polish historiography, interwar period, Stanisław Kutrzeba, Michał Grażyński, Committee of Silesian Publications

Pierwszy tom *Historii Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, wydany nakładem Polskiej Akademii Umiejętności (dalej: *Historia Śląska* PAU), ukazał się w 1933 r. Była to monografia zbiorowa, zawierająca prace czterech krakowskich – Władysława Semkowicza, Witolda Taszyckiego, Romana Grodeckiego i Jana Dąbrowskiego – oraz dwóch poznańskich badaczy – Józefa Kostrzewskiego i Zygmunta Wojciechowskiego, pod redakcją Stanisława Kutrzeby. Pierwszy tom zawierał 803 strony tekstu podstawowego, uzupełnionego 60-stronicowym indeksem i prawie 100-stronicowym streszczeniem w języku francuskim, i skupiał się na historii politycznej oraz historii ustroju regionu śląskiego do końca XIV w.

W krótkim wstępie Stanisław Kutrzeba informował czytelnika, że prace nad tomami drugim i trzecim rozpoczęły się jednocześnie z ukończeniem pierwszego tomu oraz że będą one podobne do niego objętością i stopniem szczegółowości<sup>1</sup>.

*Historia Śląska* PAU przyciągnęła uwagę wszystkich stron zaangażowanych w badania historyczne nad regionem śląskim. Recenzje o różnej długości i skrupulatności przygotowali naukowcy niemieccy, czescy i polscy. Wszyscy, bez wyjątków, autorzy oceniali dorobek autorów *Historii Śląska* PAU bardzo wysoko. Wszyscy zgadzali się, że historycy powiązani z krakowskim ośrodkiem historycznym wykonali pracę żmudną i godną podziwu, jeśli chodzi o podjęty wysiłek naukowy.

Różnili się natomiast w ogólnej ocenie pracy, a zwłaszcza celów jej powstania. Czescy i niemieccy recenzenci zgadzali się, że *Historia Śląska* PAU jest przykładem specyficznie polskiego poglądu na dzieje regionu. Czeski recenzent František Karas odnotowywał, że w czytelnik ma do czynienia z narracją polską nie tylko pod względem języka, w którym została napisana, ale również wniosków (*výsledky*), do których dochodzą jej autorzy<sup>2</sup>. O tym, że konkluzje (*Ausführungen*) polskich badaczy są podporządkowane ogólnej wizji własnej historii narodowej (dokładnie „der nationalen Grundauffassung des Gesamtwerkes angepaßt wurden”, czyli do podstawowej narodowej koncepcji całego dzieła zbiorowego) zauważył również we wstępie do zbiorowej niemieckiej recenzji wrocławski historyk Artur Wagner<sup>3</sup>. W odróżnieniu od czeskich i niemieckich kolegów polscy recenzenci zwracali uwagę na fakt, że praca ukazała się we właściwym czasie i cieszyli się, że historykom polskim udało się nadrobić dawne zaległości historiografii polskiej w zakresie wiedzy o Śląsku i, co ważne, przeciwstawić się dorobkowi historiografii niemieckiej<sup>4</sup>. Podobne deklaracje można było również napotkać w materiałach autorskich towarzyszących wydaniu *Historii Śląska* PAU<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> S. Kutrzeba, *Przedmowa*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.*, t. 1, [oprac. W. Semkowicz i in., red. S. Kutrzeba], Kraków 1933, s. III.

<sup>2</sup> F. Karas, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400.*, t. I (Kraków 1933, str. 804), „Slovanský přehled. Sborník statí, dopisův a zpráv ze života slovanského” 25, 1933, s. 300.

<sup>3</sup> A. Wagner, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400. Bd. I.*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 1, 1936, nr 1, s. 63–64.

<sup>4</sup> Chodzi tu najpierw o recenzje zamieszczone w niefachowych czasopismach: K. Chodynicki, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400.*, t. I, „Strażnica Zachodnia” 12, 1933, s. 395–398; M. Niwiński, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400.*, t. I, „Przegląd Powszechny” 201, 1934, s. 446–450; F. Popiołek, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400, Tom I*, „Zaranie Śląskie” 10, 1934, nr 1, s. 53–54. O tym, że *Historia Śląska* PAU nadrabia zaniedbania historiografii polskiej napisał w swojej recenzji dla „Kwartalnika Historycznego” K. Tymieniecki („Kwartalnik Historyczny” 52, 1938, s. 39–47), jednak we swojej wcześniejszej recenzji dla „Roczników Historycznych” („Roczniki Historyczne” 9, 1933, nr 1, s. 129–141; 10, 1934, nr 1, s. 119–123) uniknął jakichkolwiek ogólnych ocen pracy historyków krakowskich. Również nic nie pisał o miejscu *Historii Śląska* PAU w historiografii polskiej w swojej recenzji przygotowanej dla odbiorcy niemieckiego A. Brückner („Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte” 8, 1934, nr 2, s. 272–278).

<sup>5</sup> Np.: „Staranne opracowanie, wysoki poziom prac, dają gwarancję, że zajmie ona ważne miejsce w szeregu prac, tyjących się Śląska, a stojąc wyłącznie na stanowisku naukowym, usunie sporo

Z jednej strony w takim podejściu polskich historyków w zasadzie nie ma niczego wyjątkowego. Byłoby wręcz dziwne, gdyby polscy recenzenci podkreślali, że książka napisana przez polskich historyków odzwierciedla właśnie polską, a nie niemiecką wizję historii nadodrzańskiego kraju. Warto również wziąć pod uwagę, że wszystkie recenzje zawierające bardziej ogólne oceny omawianej pracy, a nie tylko analizę treści, ukazały się na łamach czasopism, które trudno uznać za *stricte* naukowe. Jednak porównanie tego, jak polscy historycy wcześniej postrzegali cel studiów nad historią Śląska z tym, jak oceniali faktyczny wynik tej pracy otwiera pewną przestrzeń dla refleksji historiograficznej.

Jeszcze w 1922 r. Kazimierz Tymieniecki, zastanawiając nad zadaniami historiografii polskiej wobec Śląska, pisał o konieczności stworzenia „ze względów także czysto naukowych, równoważnika” polskiego dla niemieckiego jednostronnego traktowania historii regionu<sup>6</sup>. Z kolei w 1925 r. na IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich Jan Dąbrowski, jeden przyszłych autorów pierwszego tomu *Historii Śląska* PAU, stwierdził, że wypracowanie polskiego poglądu na przeszłość Śląska nie tylko nie wykrzywi, ale wręcz wzbogaci wiedzę historyków, zarówno polskich, jak też niemieckich i czeskich<sup>7</sup>.

Jednak już niecałe dziesięć lat później koncepcja wypracowania polskiego, równoległego do niemieckiego, poglądu na historię Śląska zostanie zarzucona, przynajmniej w dyskusji publicznej<sup>8</sup>. W oczach odbiorcy zaangażowanego *Historia Śląska* PAU będzie odgrywała najpierw rolę źródła argumentów dla polskiej propagandy w bieżących polsko-niemieckich zmaganiach o przeszłość i przyszłość Śląska. W recenzjach z 1938 r. pierwszego tomu niemieckiej *Geschichte Schlesiens* polscy autorzy przytaczali *Historię Śląska* PAU jako przykład stosowania „zasad prawdy i bezstronności”<sup>9</sup>. Praca historyków krakowskich została ujęta jako dzieło, które „obaliło całą kunsztownie zbudowaną argumentację historyków niemieckich

---

falszywych twierdzeń, które w dotychczasowej literaturze niemieckiej się pojawiły”; [S. Kutrzeba], *Sprawozdanie z wydawnictw i czynności Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1928/1929 [1930], s. 18.

<sup>6</sup> K. Tymieniecki, *Historiografia polska wobec Śląska*, „Kurier Poznański” 16 VII 1922, s. 18.

<sup>7</sup> Referat Dąbrowskiego na Zjeździe zaczynał się od tezy, że „dwu czy kilku stronność badania i oświetlenia dziejów takich ziem jest 1) nieuniknioną i naturalną, 2) prowadzi w konsekwencji do wszechstronniejszego i głębszego zbadania dyskutowanych czy spornych problemów, czyli wywołuje objawy dla nauki i jej rozwoju pożądane”; tenże, *Pierwsze zasady badania dziejów Śląska*, Lwów 1926 (odb. z: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1925), s. 1.

<sup>8</sup> Mniej „zaangażowani” czytelnicy – jak A. Brückner (tenże, dz. cyt.) i K. Tymieniecki („Kwartalnik Historyczny” 52, 1938, s. 39–47; „Roczniki Historyczne” 9, 1933, nr 1, s. 129–141; 10, 1934, nr 1, s. 119–123) – będą unikać w swoich recenzjach jakiegokolwiek ogólnej oceny dzieła, czyniąc swoje milczenie figurą retoryczną.

<sup>9</sup> S. Nowogrodzki, [rec.:] *Geschichte Schlesiens, tom 1, Do roku 1526*, wyd. *Historische Kommission für Schlesien, pod redakcją Hermana Aubin, Breslau 1938, stron XVI + 495*, „Chowanna. Miesięcznik Poświęcony Prądom w Wychowaniu i Nauczaniu” 10, 1939, s. 32.

o rzekomym pragermańskim charakterze Śląska<sup>10</sup>. Innymi słowy, nieprawdziwej niemieckiej historii Śląska przeciwstawiono prawdziwą polską historię regionu. O napisaniu „swojej” historii, która uzupełniałaby i wraz z niemieckim poglądem wzbogacałaby wiedzę naukową, nie było już mowy.

Przyczyna takiej ewolucji poglądów i oczekiwań odbiorców omawianej pracy historycznej w czasach międzywojennych nie jest trudna do zdefiniowania. Jednak kwestia tego, w jakim stopniu „zewnątrzne”, pozaakademickie życie międzywojennej Polski wpłynęło na wizję zadań polskich historyków Śląska pozostaje zagadnieniem do zbadania. Celem niniejszego artykułu jest próba analizy *Historii Śląska* PAU jako dzieła powstałego w swoistym „polu napięcia” (*Spannungsfeld*<sup>11</sup>) stworzonym przez poprzednią tradycją badawczą, aktywny mecenat państwa oraz jawnego i ukrytego odbiorcę, dla których *Historię Śląska* PAU pisano.

„Historiograficzne pole napięcia” jak każda piękna metafora jest rzeczą może nie do końca mądrą i przemyślaną, ale bardzo użyteczną. Pozwala charakteryzować w sposób ogólny dzieło historiograficzne, bez konieczności dokładnego wyjaśniania, jak to czy inne zjawisko ówczesne wpłynęło na jego autorów. Metaforę tę można rozszerzyć o stwierdzenie, że historyk (i jego dzieło), jak wolna cząstka naładowana, poruszał się po trajektorii, której nie da się opisać. Znając jednak dynamikę zmiany różnicy potencjałów tworzących napięcie, możemy mniej więcej jasno scharakteryzować pole, w którym odbywał się ten ruch i pokazać, jakie ograniczenia to pole na niego nakładało. Innymi słowy, metafora „historiograficznego pola napięcia” jest rodzajem wybiegu intelektualnego, który pozwala nam scharakteryzować historyka i jego dzieło, pomijając badanie stosunku jego własnej indywidualności do czasów, w których wypadło mu żyć.

<sup>10</sup> E. Kostka, *Niemiecka „Historia Śląska”*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 36, s. 6.

<sup>11</sup> Pojęcie *Spannungsfeld* jest dość często używane w historiografii niemieckiej. W kontekście dotyczącym *Historii Śląska* PAU o konieczności zbadania „pól napięć” związanych z tą pracą, pisała Corinna Felsch; też, *Zwischen wissenschaftlichem Anspruch und nationalen Interesse. Die Darstellung der mittelalterlichen Zwischen wissenschaftlichem Anspruch und nationalen Interesse. Die Darstellung der mittelalterlichen schlesischen Geschichte in der Historja Śląska (1933) und in der Geschichte Schlesiens (1938)*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität” 51/52, 2010/2011, s. 103–151. Artykuł ten to jedyna znana mi praca w języku niemieckim poświęcona bezpośrednio *Historii Śląska* PAU. Pracy polskich historyków sporo uwagi poświęcił również Matthias Webera w swoim najnowszym artykule (tenże, *Die „Geschichte Schlesiens“ (1938–1999). Ein disziplinen- und epochenübergreifendes Prestigeprojekt*, w: *Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft, Politik und Öffentlichkeit. Die Historische Kommission für Schlesien (1921–2021)*, t. 1: *Darstellung*, [wyd. J. Bahlcke, R. Gehrke, U. Schmilewski], Leipzig 2021, s. 309–345), gdzie *Historia Śląska* PAU została określona jako naukowe i polityczne wyzwanie, na które odpowiedzią było rozpoczęcie prac nad jej niemieckim odpowiednikiem – *Geschichte Schlesiens* 1938. Podobną tezę, lecz bez szczegółowego uzasadnienia, można było dostrzec u Markusa Krzoski (tenże, *Deutsche Ostforschung – Polnische Westforschung. Prolegomena zu einem Vergleich*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 52, 2003, s. 398–419) oraz Eduarda Mühle (tenże, *Geschichtspolitik und polnischer „Westgedanke“ in der Wojewodschaft Śląsk (1922–1939)*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 51, 2003, s. 409–426).

Okoliczności i przebieg prac nad *Historią Śląska* PAU zbadano chyba najlepiej spośród wszystkich prac poświęconych historii Śląska<sup>12</sup>. Wpływ na to miało zarówno zainteresowanie historyków krakowskich i katowickich historią swoich ośrodków historycznych, jak i dobry stan zachowania i kompletność dokumentów archiwalnych<sup>13</sup>. Ponieważ omawiana publikacja była finansowana przez Sejm Śląski, korespondencja dotycząca asygnowania prac nad nią została zachowana w Archiwum Państwowym w Katowicach. Prace nad tomami drugim i trzecim były prowadzone w ramach działalności Komitetu Wydawnictw Śląskich PAU, którego dokumentacja stanowi osobny zespół w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, pozwala więc prześledzić postępy prac nad historią Śląska niemal krok po kroku. W pewnym stopniu fakt, że dokumentacja przetrwała w komplecie utrudnia badaczom pracę. Istnieje bowiem pokusa, aby przyjąć kolejność dokumentów w teczce za odzwierciedlenie pewnej logiki i kolejności zdarzeń. Podobnie zresztą, jak kusząca jest postawa przeciwna, tzn. sceptycyzm nakazujący nieutożsamianie

<sup>12</sup> W historiografii polskiej tylko dwie pracy wprost dotyczą *Historii Śląska* PAU – wstęp do nowego wydania (przedruku) *Historii Śląska* PAU z 2013 r., napisany przez Jerzego Wyrozumskiego (tenże, *Słowo wstępne*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.*, t. 1, [oprac. W. Semkowicz i in., red. S. Kutrzeba], Kraków 2013, s. III–XII) oraz drobny artykuł Marty Młynarskiej-Kaletynowej (taż, *O „Historii Śląska” wydanej przez Polską Akademię Umiejętności w okresie międzywojennym. Głos w dyskusji*, w: *Silesia historica. Badania nad historią Śląska. Metody i praktyka historiografii oraz nowe poszukiwania = Forschungen zur Geschichte Schlesiens. Methoden und Praxis der Historiographie und neue Untersuchungen*, red. S. Moździoch, S. Rosik, Th. Wunsch, Wrocław 2012, s. 41–42). Jednak o *Historii Śląska* PAU często wspominało w kontekście badań nad dorobkiem krakowskiego ośrodka historycznego (W. Zieliński, *Śląskie zainteresowania krakowskiego ośrodka naukowego w okresie międzywojennym*, „*Zaranie Śląskie*” 1973, nr 4, s. 758–774; W. Chmielewski, *Z działalności Komitetu Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1933–1939*, „*Studia Śląskie*” (seria nowa) 29, 1976, s. 341–342; J. Hulewicz, *Wydawnictwa śląskie Polskiej Akademii Umiejętności*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1972. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej*, Kraków, 3–4 V 1973, *Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie*, [red. J. Hulewicz i in.], Wrocław 1974, s. 47–71; J. Wyrozumski, *Polska Akademia Umiejętności wobec Śląska w dwudziestolecie międzywojennym*, w: *Katowice w 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2009, s. 197–207), w pracach nad historią rozwoju historiografii śląskiej (M. Dyba, *Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego na Śląsku w latach 1918–1939*, Katowice 1993; P. Boroń, *Polska mediewistyka śląska w okresie międzywojennym – przyczynek do dziejów śląskiej historiografii*, w: *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 241–252) oraz w monografiach o rozwoju regionalnej historii Polski (A. Stępnik, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990).

<sup>13</sup> O zainteresowaniach śląskich w ośrodku krakowskiego oprócz wspomnianej już pracy W. Zielińskiego należy wymienić: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998; J. Kurek, „*Dłaczego do Krakowa śpieszycie z utęsknieniem*”. Śląsk odkrywany w Galicji doby autonomii, w: *Ślązacy w oczach własnych i obcych*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2010, s. 225–237; A. Barciak, *Krakowski wkład w powstanie katowickiego środowiska historycznego*, w: *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie, idee, dzieła*, red. T. Gąsowski, J. Smółucha, Kraków 2018, s. 415–429.

układu materiałów z przyczynowością zdarzeń. Nerozwiązana kwestia, czy źródłami są tylko poszczególne dokumenty, czy także sam ich układ archiwalny, rzutuje na próby ustalenia, jakie właściwie okoliczności sprzyjały wzrostowi zainteresowania krakowskiego ośrodka historycznego dziejami Śląska.

W Archiwum Państwowym w Katowicach mieszczącą się w zespole Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, Wydział Prezydyjalny teczkę pod sygnaturą 76, zawierającą korespondencję sekretarza generalnego PAU profesora Stanisława Kutrzeby z wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim dotyczącą zamówień na badania i wydawnictwa w zakresie historii Śląska, poprzedzają dwa bardzo ważne (oczywiście wcześniejsze) dokumenty. Pierwszym jest list otwarty polskiego konsula generalnego w Bytomiu Aleksandra Szczepańskiego do wojewody śląskiego, ambasadora w Berlinie oraz dyrektora Muzeum Etnograficznego w Krakowie i rektorów uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, zatytułowany *Prace historyczne etnograficzne na Górnym Śląsku niemieckim*, datowany 7 czerwca 1927 r.<sup>14</sup> Drugi dokument to prywatny list rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Leona Marchlewskiego do wojewody śląskiego z propozycją zorganizowania spotkania z niektórymi profesorami Uniwersytetu w celu omówienia wzajemnych stosunków dwóch sąsiadujących województw<sup>15</sup>.

Obecność tych dokumentów obok korespondencji poświęconej wydatkom na *Historię Śląska* PAU interpretowano w różny sposób. Katowicki historyk Władysław Zieliński był przekonany, że właśnie inicjatywa Marchlewskiego zainspirowała krakowski ośrodek naukowy do podjęcia badań nad dziejami Śląska<sup>16</sup>. Jego kolega Marian Dyba uważał przeciwnie, że to właśnie list konsula Szczepańskiego ułatwił wojewodzie Grażyńskiemu podjęcie decyzji o inicjowaniu i finansowaniu badań śląskich<sup>17</sup>. Jednak bez względu na preferowany przez nas kierunek wpływów (środowisko naukowe – państwo czy państwo – środowisko naukowe) te dokumenty wydają się bardzo interesujące. Być może nie wskazują one wprost na przyczyny rozpoczęcia pracy nad *Historią Śląska* PAU, ale dokładnie pokazują kontury pierwszego z „pól napięć”, w którym pracowali jej autorzy.

List konsula dotyczył głównie działalności niemieckich muzeów, towarzystw etnograficznych i organizacji zajmujących się historią lokalną<sup>18</sup>. Jednak wnioski i życzenia konsula dotyczyły również historyków – „nie powinniśmy bezpiecznie

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKat), Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, Wydział Prezydyjalny (dalej: UWŚ), sygn. 76, s. 54–56.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> W. Zieliński, *Śląskie zainteresowania...*, s. 761–762.

<sup>17</sup> M. Dyba, *Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego...*, s. 94–95.

<sup>18</sup> Głównym źródłem informacji dla konsula był Seweryn Udziela, dyrektor krakowskiego Muzeum Etnograficznego, który wrócił z podróży do niemieckiej części Górnego Śląska. Jednak można przypuszczać, że większe zainteresowanie sprawami muzealnictwa i etnografii wynikało z przekonania, że sukcesy w tych dziedzinach oddziaływałyby na znacznie szersze grono odbiorców niż udana monografia naukowa.

patrzeć, jak Niemcy zalewają świat cały wiadomościami, że Górny Śląsk pod względem prehistorycznym, historycznym, etnograficznym, kulturalnym jest niemieckim<sup>19</sup>. Na czym polegało to zagrożenie nie trzeba było zbyt dokładnie wyjaśniać. Strój polski oznakowany w katalogu muzealnym jako niemiecki albo pieśni zebrane i wydane w tłumaczeniu niemieckim zostałyby odebrane na całym świecie jako przejaw kultury niemieckiej na Śląsku<sup>20</sup>. Z badaniami historycznymi było nieco trudniej. Konsul skarżył się, że przedstawiciele niemieckiego górnośląskiego towarzystwa muzealno-historycznego, przygotowując wydawnictwo naukowe na 750. rocznicę założenia Bytomia, pracują „intensywnie nad wszelkimi źródłami historycznymi, aby je następnie wyzyskać tendencyjnie”<sup>21</sup>. Można przypuszczać, że konsula obchodziło nie to, że historycy Niemcy w jakiś sposób tendencyjnie wyzyskują źródła, lecz to, że wnioski z tego wynikające zostaną przedstawione w gabinetach europejskich ekspertów zajmujących się wyznaczaniem granic państwowych, co w świetle wygasającej dziesięć lat później konwencji genewskiej w kwestii przynależności Śląska stanowiłoby poważny problem.

O tym, że *Historia Śląska* PAU powstaje nie tylko dla polskiego, a nawet nie tylko dla niemieckiego odbiorcy wojewoda Grażyński osobiście przypominał autorom kolejnych tomów w marcu 1933 r. na posiedzeniu Komitetu Wydawnictw Śląskich. Podkreślał, że „prace muszą [...] pójść szybko. Zbliży się rok 1937, w którym upływa konwencja genewska, który będzie rokiem rozgrywki na terenie międzynarodowym”<sup>22</sup>.

Świetnie rozumieli to także naukowcy niemieccy. Otfried Schwarzer, dyrektor Archiwum Miejskiego Wrocławia, w liście do niemieckiego Ministerstwa Nauki z 29 kwietnia 1933 r., charakteryzując przedsięwzięcie PAU, pisał, że obok zamiaru przedstawienia polskiej wersji dziejów regionu Polakom mieszkającym po obu stronach granicy na Górnym Śląsku, autorzy *Historii Śląska* PAU pragną:

Przede wszystkim jednak przedstawić Śląsk obcokrajowcom jako polską ziemię narodową i kulturową, która została wyobcowana [*entfremdet*] z polskiej ojczyzny przez niemieckich najeźdźców. Ten ostatni cel jest szczególnie widoczny dzięki planom załączenia fragmentów w języku francuskim do każdego z tomów, przy czym tylko pierwszy z nich będzie zawierał 100 stron francuskich<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> APKat, UWŚ, sygn. 76, s. 55.

<sup>20</sup> O polskie pieśni ludowe, które „ujrza światło dzienne w zbiorach niemieckich”, chodziło w innym dokumencie, a mianowicie w liście konsula A. Szczepańskiego do wojewody M. Grażyńskiego z 12 VI 1928 r.; tamże, s. 86.

<sup>21</sup> Tamże, s. 55.

<sup>22</sup> Archiwum Nauki PAN i PAU. Akta PAU (dalej: AN PAN i PAU), sygn. I-39, Protokół z posiedzeń Komitetu Śląskiego w Katowicach, 24 II 1933 r.

<sup>23</sup> *Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft, Politik und Öffentlichkeit. Die Historische Kommission für Schlesien (1921–2021)*, t. 2: *Dokumentation*, [wyd. J. Bahlcke, R. Gehrke, U. Schmilewski], Leipzig 2021, s. 717–718 (tłum. O.P.).

Wspomniane streszczenia w języku francuskim stanowiły poważny problem wydawniczy. Ich przygotowywanie (wraz z indeksem) przez Marię i Zygmunta Wojciechowskich zajęło około pół roku. Wycofanie się z tego pomysłu pewnie oszczędziłoby dużo czasu i kosztów. Jednak nie wyglądało na to, aby redaktor Kutrzeba mógł z nich łatwo zrezygnować<sup>24</sup>.

Jeszcze jeden fakt dobitnie pokazuje, że kwestia konieczności rozpowszechniania wyników polskich badań nie była rzeczą błahą. Kiedy stało się jasne, że współpracownicy PAU przygotowują nowe, duże wydawnictwo, naukowcy niemieccy, którym szczególnie zależało na sprawach śląskich, podjęli inicjatywę przygotowania tłumaczenia zapowiadanego tomu na język niemiecki. Richard Koebner, Wilhelm Dersch, Leo Santifaler, Franz Seppelt, Paul Diels i wspomniany Otfried Schwarzer zwracali się do dyrektora generalnego Pruskiego Archiwum Państwowego i kierownika Publikationsstelle für die Ostforschung (tzw. Publikationsstelle Berlin-Dahlem) Alberta Brackmanna z prośbą o wsparcie tej inicjatywy. W uzasadnieniu wysuwali zarówno argumenty natury ogólnej (rozwój nauki niemieckiej)<sup>25</sup>, jak i *stricte* praktycznej (walka o przeszłość i przyszłość Śląska)<sup>26</sup>. Jednak Brackmann odmówił finansowania tłumaczenia *Historii Śląska* PAU na język niemiecki, argumentując, że nie chce sprzyjać upowszechnieniu dorobku polskiego za granicą<sup>27</sup>. Z tezą Brackmanna, że tłumaczenie na język niemiecki upowszechni polski pogląd na dzieje Śląska zaocznie i w sposób dość paradoksalny zgadzał się Zygmunt Wojciechowski. W liście do Zarządu PAU z 22 grudnia 1932 r. wyrażał zadowolenie z niemieckiej inicjatywy i prosił kierownictwo PAU o wyrażenie zgody na tłumaczenie, wskazując, że w języku niemieckim *Historia Śląska* PAU będzie dostępna „uczonym innej narodowości jak Francuzom, Włochom itd.” W tym samym liście próbował obalić ewentualny kontrargument, jakoby tłumaczenie miało zaszkodzić sprzedaży polskiej książki i zniechęcić historyków niemieckich do uczenia się

<sup>24</sup> W grudniu 1932 r. Grażyński dostał już od PAU egzemplarz próbny pierwszego tomu bez indeksu i streszczeń (AN PAN i PAU, sygn. I-45, Odpis z listu nr 1721/32 sekretarza generalnego PAU S. Kutrzeby do wojewody śląskiego M. Grażyńskiego, 30 XII 1932 r.), a tom pierwszy *Historii Śląska* PAU w całości rozesłano do instytucji zainteresowanych, ale we wrześniu 1933 r. (tamże, List nr 907/33 wojewody śląskiego M. Grażyńskiego do sekretarza generalnego PAU S. Kutrzeby, 14 IX 1933 r.). Z zachowanej dokumentacji nie wynika, że wszystkie tłumaczenia wykonali Wojciechowsy, jednak wyraźnie widać, że właśnie oni byli odpowiedzialni za ich ogólną redakcję naukową (tamże, List Z. Wojciechowskiego do S. Kutrzeby, 29 III 1933 r.). Wojciechowski razem z Marianem Zygmuntem Jedlickim nawet ułożyli krótki ujednolicony słowniczek polskiej nomenklatury historycznej dot. okresu średniowiecza w języku francuskim (tamże, List nr 1605/32 Z. Wojciechowskiego do S. Kutrzeby, 21 XI 1932 r.).

<sup>25</sup> „Jak najszybsze udostępnienie tej pracy badaczom i studentom leży w interesie naszych badań”; *Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft...*, t. 2, s. 712 (tłum. O.P.).

<sup>26</sup> Historycy Niemcy mieli zapoznać się z treścią *Historii Śląska* PAU jeszcze przed przebyciem na VII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Warszawie; tamże, s. 712.

<sup>27</sup> M. Weber, dz. cyt., s. 314.

języka polskiego<sup>28</sup>. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu takie argumenty były odbierane poważnie. Jednak wygląda na to, że kierownictwu PAU najbardziej zależało na tym, aby historykom czytającym po francusku maksymalnie zrozumiale przekazać swoją myśl przewodnią, Niemców zaś przekonać, że prace PAU są poważne, profesjonalne i konkurencyjne.

W jakim stopniu opisane „pole napięć” (związane z koniecznością maksymalnie zrozumiałego i aktualnego przekazywania czytelnikowi zachodnioeuropejskiemu polskiego ujęcia historii Śląska) wpłynęło na tekst *Historii Śląska* PAU? Trudno to jednoznacznie stwierdzić. Wśród dokumentów dotyczących historii publikacji tomu pierwszym można znaleźć upomnienia wysyłane z Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kutrzeby jako redaktora. Jednak w listach z Warszawy urzędnicy przejmowali się głównie terminami ukończenia, a nie treścią pracy<sup>29</sup>. Ta ministerialna presja nie miała, jak wydaje się, większego wpływu na tok prac zespołu uczonych pod kierownictwem Kutrzeby. Silniejsza była natomiast presja ze strony Grażyńskiego, który w 1937 r. podjął kwestię przydatności politycznej („znaczenia praktycznego”) wyników pracy krakowskich i poznańskich naukowców. Zaproponował, aby Kutrzeba przygotował referat, w którym owe wyniki „w sposób syntetyczny” zostałyby przedstawione na zbliżającym się VIII Międzynarodowym Kongresie Historyków w Zurychu. Grażyński stwierdzał m.in.:

Dzięki ostatnim badaniom nad dziejami Śląska i jego związkami z resztą ziem polskich, w których to badaniach główna zasługa przypada Akademii Umiejętności, uzyskaliśmy bardzo ciekawe wyniki, potwierdzające nie tylko ciągłości nurtu życia polskiego na Śląsku, ale i dowody jego wszechstronnego związku (kulturalno-gospodarczego) z Macierzą<sup>30</sup>.

Ogólny wydzźwięk i patos tych słów były dalekie od stylu tomów pierwszego i trzeciego (wydanego w 1936 r.) *Historii Śląska* PAU, jednak wpisywały się w atmosferę szwajcarskiego kongresu<sup>31</sup>. Kutrzeba dość szybko przystał na propozycję wojewody. Mimo że według stanu na luty plan obrad Kongresu już został ustalony, Kutrzeba umówił się z Marcelim Handelsmanem i Kazimierzem

<sup>28</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-45, List nr 1698/32 Z. Wojciechowskiego do Zarządu PAU w Krakowie, 22 XII 1932 r.

<sup>29</sup> Tamże, List Ministerstwa Spraw Zagranicznych nr P.VI.8402/30, 12 VIII 1930 r.; tamże, List Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nr IVN-1407/30, 18 XI 1930 r.

<sup>30</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-40, List M. Grażyńskiego do S. Kutrzeby nr 162/37, 3 II 1937 r.

<sup>31</sup> W t. 1 *Historii Śląska* PAU nie używano w ogóle zwrotu „związek Śląska z Macierzą” ani pojęcia „Macierz”. O związku losów Polski i Śląska można było wnioskować (jak też zrobili recenzenci), lecz nie przeczytać wprost. Z kolei na Kongresie w Zurychu: „Nic lepiej nie świadczyło o potężnym wpływie teraźniejszości na dobór zagadnień naukowych przez historyków, jak wielka ilość referatów zajmujących się rozwojem poczucia narodowego, zarówno w średniowieczu jak i w epoce nowożytnej”; L. Widerszal, *VIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Zurychu, 28 sierpnia – 3 września 1938 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 52, 1938, s. 587.

Dobrowolskim, że przygotowują oni wystąpienie na temat śląski. Kutrzeba zapewnił Grażyńskiego, że uwarunkowania organizacyjne Kongresu nie będą stanowiły problemu. „Temat, do którego te referaty się przyczepi, da się wyszukać spośród tych, które Komitet zjazdowy ustalił”<sup>32</sup>. Zresztą na Kongresie trzy polskie referaty dotyczyły historii Śląska – Władysław Semkowicz mówił o historii polskich rodów rycerskich na Śląsku (czyli na temat, który według początkowego planu *Historii Śląska* PAU miał przygotować do druku jeszcze w październiku 1928 r.), Marceli Handelsman wygłosił referat o ponownym unarodowieniu Śląska w XIX w., a referat Kazimierza Dobrowolskiego dotyczył Śląska częściowo – historyk skupił się bowiem na kwestii badań polskiej świadomości narodowej w średniowieczu<sup>33</sup>.

Warto jeszcze raz podkreślić, że pomysł prezentowania na Kongresie owoców swoich badań nad historią regionu nie przyszedł na myśl krakowskim lub poznańskim historykom, wpadł na niego wojewoda śląski. Ta sytuacja otwiera punkt wyjścia dla rozważań nad kolejnym, obok sytuacji międzynarodowej, elementem tworzącym „pole napięć” – mecenatem państwowym.

Aby zrozumieć rolę mecenatu (Grażyńskiego oraz władz śląskich) i twórców (historyków pracujących pod kierownictwem Kutrzeby) w procesie pracy nad *Historią Śląska* PAU, warto cofnąć się do 1927 r., kiedy do biura wojewody wpłynął wspomniany list rektora UJ Leona Marchlewskiego. Już na wstępie zawierał on informację, że w środowisku profesorów krakowskich „powstała myśl, aby sprawę stosunku Górnego Śląska do Zachodniej Małopolski, która obecnie jest bardzo aktualna, omówić bezpośrednio z Wielce Szanownym Panem”<sup>34</sup>. Często można spotkać się z poglądem, że właśnie w taki sposób akademickie środowisko zasygnalizowało władzom swoje zainteresowanie tematami śląskimi oraz gotowość do współpracy<sup>35</sup>. Jednak aktualna sprawa, o której wspominał rektor, dotyczyła prawdopodobnie nie zagadnień międzynarodowych, lecz dyskusji o reformie administracyjnej Polski, która zaczęła się w 1926 r. i towarzyszyła całemu okresowi prac nad *Historią Śląska* PAU. Jednym z przejawów tej reformy miało być ewentualne powiększenie województwa śląskiego o przemysłowe okręgi małopolsko-zagłębiowskie. Reforma w końcu nie została zrealizowana, ale już same jej plany wywarły gorącą dyskusję z Niemcami (nowe województwo byłoby bardziej

<sup>32</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-40, Odpowiedź S. Kutrzeby na list M. Grażyńskiego nr 162/37, 28 II 1937 r.

<sup>33</sup> K. Zamorski, *Przez profesjonalizację do międzynarodowej ekumeny historyków. Historiografia polska na międzynarodowych kongresach nauk historycznych w latach 1898–1938*, Kraków 2020, s. 191–195.

<sup>34</sup> APKat, UWŚ, sygn. 76, s. 57.

<sup>35</sup> W. Zieliński, *Śląskie zainteresowania...*, s. 761–762; M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Katowice 2014, s. 27.

polskie pod względem ludności) oraz opinią krakowską<sup>36</sup>. 1 maja 1927 r. (czyli na dwa tygodnie przed propozycją rektora Marchlewskiego) na pierwszej stronie krakowskiego „Czasu” ukazał się artykuł o wymownym tytule *Kraków zagrożony*, gdzie można było przeczytać:

W chwalebny zamiarze odpolszczenia Śląska i podniesienia tam kultury naszej na poziom równy niemieckiemu, wysuwa się obecnie i na Śląsku, i w Warszawie potrzeba, aby uczynić Katowice stolicą Śląska, miastem czysto polskim. Pojawił się cały szereg projektów, z których niektóre polegają na przeniesieniu pewnych instytucji z Krakowa do Katowic. [...] Do Śląska mają być dołączone zachodnie powiaty Małopolski (żywiecki, bielski, oświęcimski, chrzanowski), tak aby granica śląsko-małopolska przesuniętą została tuż pod mury Krakowa. Kraków miałby zostać szanownym muzeum przeszłości, jednak spaść pod innymi względami do rzędu Tarnowa lub Sandomierza, a natomiast Katowice odziedziczyłyby po nim część życia gospodarczego i kulturalnego. [...] A jednak plan taki jest zupełnie mylny i Kraków wcale nie musi się z nim godzić. Polska racja stanu, nakazująca dbać o odpolszczenie Śląska, mówi bowiem co innego. Chcąc Śląsk spolszczyć, trzeba związać go duchowo bliżej z Krakowem, będącym znakomitą fabryką ducha i kultury polskiej...<sup>37</sup>.

Możemy przypuszczać, że właśnie w taki lub podobny sposób profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego ujmowali „aktualną sprawę”, o której chcieli porozmawiać z wojewodą Grażyńskim. Do spotkania nie doszło, jednak prawdopodobnie zarówno w środowisku akademickim, jak i w Urzędzie Wojewódzkim rozumiano, że kiedy reforma dojdzie do skutku, to oprócz argumentów gospodarczych padną również te o charakterze kulturalnym, językowym i historycznym.

Niektóre zagadnienia związane z granicą śląsko-małopolską były już wcześniej przedmiotem rozważań historyków. W 1917 r. rady miejskie Białej, Bielska, Cieszyna i Opawy wystąpiły do Wiednia z prośbą o przyłączenie do prowincji koronnej Księstwo Górne i Dolne Śląska części powiatów Królestwa Galicji i Lodomerii, które w przeszłości tworzyły księstwa oświęcimskie i zatorskie. Argumentem rad miejskich było właśnie to, że pod względem historycznym były one księstwami śląskimi i należały do Korony św. Wacława, nie powinny więc należeć do Galicji. Wtedy w obronie praw Małopolski do Żywca i Oświęcimia wystąpił Feliks Koneczny<sup>38</sup>.

Od tej pory autorzy pierwszego tomu *Historii Śląska* PAU musieli mieć zawsze na uwadze zagadnienia graniczne. Najwyraźniej widać to w pierwszych dwóch rozdziałach, napisanych przez Władysława Semkowicza (*Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*) i Witolda Taszyckiego (*Język polski na Śląsku w wiekach*

<sup>36</sup> O dyskusjach poświęconych granicy śląsko-małopolskiej zob. J. Kwiatek, A. Kwiatek, *O śląsko-małopolskich sporach granicznych w okresie międzywojennym*, „Border and Regional Studies” 5, 2017, nr 2, s. 73–104.

<sup>37</sup> *Kraków zagrożony*, „Czas” 1 V 1927, s. 1.

<sup>38</sup> F. Koneczny, *Oświęcimskie niemieckie, czy też cieszyńskie polskie?*, Kraków 1917.

*średnich*). Pierwszy z tych rozdziałów został wydrukowany w 1930 r., powstawał zatem w atmosferze debaty o granicach śląskich. Kreśląc wschodnią granicę Śląska, Semkowicz mimo uwzględnienia darowizny kasztelanii oświęcimskiej i bytomskiej dokonanej przez Kazimierza Sprawiedliwego na rzecz księcia raciborskiego Mieszka Płatonowego, zauważał: „ta jednak granica wschodnia ziem, oderwanych w r. 1179 od Małopolski i przyłączonych do Śląska, nas tu nie obchodzi – obchodzi nas natomiast ich granica zachodnia, gdyż jest ona zarazem pierwotną granicą Śląska na wschodzie”<sup>39</sup>. Taszyckiemu również zależało na podkreśleniu faktu, że wytyczone kiedyś granice diecezji krakowskiej i wrocławskiej odpowiadają współczesnym granicom narzecza śląskiego i małopolskiego. Tam, gdzie wystarczyłyby argumenty wyłącznie lingwistyczne, Taszycki przytacza długi kawałek z Długosza, z precyzyjnym opisem miejscowości należących do obu diecezji w przeszłości<sup>40</sup>, aby czytelnik nie odniósł błędnego wrażenia, że granica pomiędzy narzeczeniami odzwierciedla tylko obecny stan rozszedlenia ludności polskiej w dwóch województwach. W opisie politycznej historii średniowiecznego Śląska Oświęcim, Bytom i Siewierz były niedwuznacznie scharakteryzowane jako księstwa śląskie, jednak i tu autorzy nie zapomnieli przypomnieć, że chodzi o ziemie, które „oderwane zostały od ziemi krakowskiej, do której przynależność ich pierwotną”<sup>41</sup>.

Jednak napięcie pomiędzy państwowym mecenasem w osobie Grażyńskiego i historykami dostającymi od niego zlecenie wcale nie sprowadzało się tylko do różnych wizji granic administracyjnych. Dyskusje (dotyczące zarówno polityki wewnętrznej, jak zewnętrznej) występowały raczej jako tło dla współpracy pomiędzy wojewodą śląskim i PAU. Znacznie dokładniej charakteryzowały mecenat Grażyńskiego dwie inne rzeczy – historia Śląska nie zostałaby napisana, gdyby nie istniał bezpośredni zleceniodawca w osobie wojewody śląskiego, a także fakt, że ten mecenat był mecenatem wywołanym.

Dla wyjaśnienia pierwszej części tego twierdzenia możemy przytoczyć następujące fakty. Po pierwsze, od 1918 do 1928 r. (kiedy ruszyła praca nad pierwszym tomem *Historii Śląska* PAU) za wyłączeniem druków związanych z organizacją plebiscytów i powstaniem śląskimi ukazało się tylko 27 rozpraw naukowych (przeważnie w formie artykułów) w jakimś przynajmniej stopniu dotyczących historii Śląska<sup>42</sup>. Można przypuszczać, że konkluzje Kazimierza Tymienieckiego

<sup>39</sup> *Historia Śląska...*, t. 1 (1933), s. 52.

<sup>40</sup> Tamże, s. 74–75.

<sup>41</sup> Tamże, s. 177.

<sup>42</sup> Liczba na podstawie obliczeń prac zarejestrowanych przez K. Tymienieckiego; zob. tenże, *Nowe przyczynki do dawniejszej historii Śląska*, „Roczniki Historyczne” 6, 1930, s. 238–252; tenże, *Zagadnienia śląskie doby dawniejszej w historii i historiografii*, „Roczniki Historyczne” 21, 1956, s. 9–66. Warto pamiętać, że tematy śląskie Tymieniecki rozumiał w sposób bardzo szeroki, zaliczając do nich rozprawy poświęcone zagadnieniom powiązanim z ustrojem plemiennym, handlem i historią kościelną czasów Piastów, jeśli opisywane tam fakty i zdarzenia odbywały się na terytorium Śląska lub były powiązane z bohaterami śląskimi.

z 1922 i Jana Dąbrowskiego z 1925 r. o dużych zaniedbaniach nauki polskiej w dziedzinie historii śląskiej pozostawały aktualne i w 1928 r. Po drugie, jednym z powodów, dla których anonsowana przez Kutrzebę na 1929 r. praca została ukończona dopiero w końcu 1932 r., był właśnie brak autorów, którzy podjęliby się opracowania poszczególnych rozdziałów. Niektórzy, jak Adam Kłodziński, zrezygnowali z nie do końca zrozumiałych przyczyn<sup>43</sup>, inni, np. Stanisław Arnold, po krytyce swoich tekstów ze strony Kutrzeby<sup>44</sup>. Nawet dwaj, jak się wydaje, najbardziej predestynowani do tego autorzy – Roman Grodecki i Jan Dąbrowski, którzy nieco wcześniej zaprezentowali swoje *Dzieje Polski średniowiecznej*, siłą rzeczy w znacznym stopniu poświęcone historii Śląska – realizowali swoje zlecenie z opóźnieniem<sup>45</sup>. Zresztą w perspektywie kolejnych tomów, poświęconych dziejom regionu po XV w., problem poszukiwania autorów wzrastał jeszcze bardziej. Zadanie opracowania okresu do 1740 r. powierzono mniej znanym historykom (Karol Piotrowicz, Kazimierz Lepszy, Władysław Pocięcha i Kazimierz Piwarski)<sup>46</sup>. Kutrzeba ze swojej strony nawoływał kolegów, aby zachęcali swoich uczniów do pisania monografii na tematy śląskie, ponieważ warunkiem *sine qua non* napisania jakiegokolwiek pracy syntetycznej jest powstanie wcześniej pewnej liczby opracowań monograficznych<sup>47</sup>.

Innymi słowy nic nie wskazywało na to, że w polskim środowisku historyograficznym istniało zapotrzebowanie, chęć i możliwość zajęcia się opracowaniem syntezy dziejów Śląska. Prace w tym kierunku nie ruszyłyby bez zachęty ze strony państwa, która nastąpiła w 1927 r. z powodów nie do końca natury politycznej.

<sup>43</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-45, List A. Kłodzińskiego do S. Kutrzeby, 5 X 1928 r. Kłodziński prosi o wyrozumienie i pisze o tym, że „mógłbym zaryzykować napisanie nieudanego artykułu”.

<sup>44</sup> Tamże, List S. Kutrzeby do S. Arnolda, 24 X 1928 r. Kutrzeba uważał napisany przez Arnolda rozdział (poświęcony historii ustroju Śląska) za popularny i zbyt uogólniający, czyli taki, w którym ogólną wiedzę o Polsce czasów Piastów przeniesiono na rzeczywistość śląską. Arnold dość długo uwzględniał uwagi redaktorskie, by w końcu w lipcu 1929 r. zaproponował, by jego miejsce zajął Zygmunt Wojciechowski.

<sup>45</sup> W lipcu 1930 r. była ukończona tylko połowa artykułu Grodeckiego; tamże, List R. Grodeckiego do S. Kutrzeby, 14 VII 1930 r. Dwa miesiące później Kutrzeba napisał list upominający do Grodzickiego, z którego wynika m.in., że rozdział Dąbrowskiego był ukończony, lecz niegotowy do druku; tamże, List nr 1799/30 S. Kutrzeby do R. Grodeckiego, 8 IX 1930 r.

<sup>46</sup> Bardzo interesujące, że podczas prac nad dalszym ciągiem historii politycznej Śląska zaszła dość wyraźna zmiana. Według protokołu Komitetu Wydawnictw Śląskich z 2 XII 1937 r. okres 1400–1526 miał opracować Piotrowicz, a 1526–1740 – Piwarski. Daty 1526 i 1740 odnoszą się do zmiany dynastii panującej na Śląsku (jako cezury chronologiczne przyjęte powszechnie w historiografii niemieckiej). Z następnego protokołu, z 30 XI 1938 r., wynika, że zdecydowano tylko częściowo zachować pierwotną periodyzację (do 1740 r.), a autorzy zbierali materiał według okresów panowania królów polskich i ważnych zdarzeń politycznych – Piotrowicz zebrał materiały do końca panowania Jana Olbrachta, Pocięcha i Lepszy – dotyczące okresu 1500–1618, a Piwarski z czasów panowania Jana III Sobieskiego. Oba protokoły z AN PAN i PAU, sygn. I-39.

<sup>47</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-40, List nr 315/33 S. Kutrzeby do profesorów polskich, 24 III 1933 r.

Michał Grażyński, zdemobilizowany w 1921 r. (po III powstaniu śląskim), aż do nominacji na stanowisko wojewody śląskiego pełnił funkcję pracownika naukowego. Z początku jako starszy asystent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, później jako asystent w Archiwum Ziemięskim w Krakowie<sup>48</sup>. W ciągu tych pięciu lat udało mu się uzyskać, pod kierownictwem Stanisława Kutrzeby, stopień doktora i przygotować pracę habilitacyjną. *Veniam legendi* Grażyński jednak nie uzyskał. Rafał Taubenschlag, wybitny specjalista w dziedzinie prawa rzymskiego, „w niesłychanie ostry sposób na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii zaatakował jego doskonałą rozprawę, która miała być habilitacyjną”<sup>49</sup>. Biorąc pod uwagę brak etatów akademickich dla historyków w okresie międzywojennym, należy przypuszczać, że udana habilitacja nie gwarantowałaby Grażyńskiemu udanej kariery akademickiej. Wyborowi ścieżki akademickiej nie sprzyjało również jego zaangażowanie w walkę polityczną na Śląsku, połączone z bliskimi związkami z kręgami sanacyjnymi i osobistą znajomością z Piłsudskim. Jednak historia z dość szybkim awansem akademickim i nieprzyjemnymi okolicznościami rezygnacji z życia naukowego pozwala lepiej zrozumieć naturę współpracy historyków powiązanych z PAU ze śląskim Urzędem Wojewódzkim.

1 sierpnia 1927 r. Kutrzeba napisał do kancelarii swego byłego ucznia interesujący list, w którym poinformował Grażyńskiego, że według informacji docierających do Krakowa w 1927 r. Sejm Śląski przeznaczył na potrzeby Akademii 5 tys. zł, i że on bardzo prosi, aby wojewoda tę kwotę asygnował<sup>50</sup>. Grażyński odpowiedział, że takich wydatków nie przewidywano na rok bieżący, lecz zapowiedział znacznie większą kwotę na następny rok<sup>51</sup>. Początkowo nie chodziło się o wspieranie wydawnictw śląskich<sup>52</sup>. Jednak 10 lutego 1928 r. Kutrzeba zebrał „historyków krakowskich interesujących się dziejami Śląska”, którym dość szybko udało się naszkicować plan pracy poświęconej historii Śląska do końca XIV w. Wydawnictwo miało liczyć 30 arkuszy druku, składać się z 13 rozdziałów napisanych przez 15 autorów. 23 lutego Kutrzeba poinformował o swoich planach Grażyńskiego<sup>53</sup>. 12 maja rozesłano zaproszenia do autorów poszczególnych rozdziałów, lecz dopiero w czerwcu PAU dostało wiadomość o wyasygnowaniu kwoty 50 tys. zł. Część pieniędzy miała być przeznaczona na ogólne wydatki Akademii, a część

<sup>48</sup> *Michała Grażyńskiego „Walka o Śląsk”*, przyg. do dr. i wstęp W. Zieliński, przyp. do tekstu M. Grażyńskiego oprac. J. Walczak, Katowice 1989, s. 29.

<sup>49</sup> Cytat pochodzi z listu S. Kutrzeby do R. Taubenschlaga, za: P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946): biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011, s. 90.

<sup>50</sup> APKat, UWŚ, sygn. 76, s. 64.

<sup>51</sup> Tamże, s. 65.

<sup>52</sup> Tamże, s. 66. Kutrzeba prosi Grażyńskiego o niewspieranie działań Biblioteki Polskiej w Paryżu, która powinna dostać finansowanie z Warszawy, a pomyśleć o potrzebach Akademii w całości.

<sup>53</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-40, List nr 232/28 S. Kutrzeby do M. Grażyńskiego, 23 II 1928 r.

na finansowanie śląskiego przedsięwzięcia Kutrzeby<sup>54</sup>. Mimo że opracowaniem historii Śląska był zainteresowany wojewoda Grażyński, z zachowanej korespondencji można wyciągnąć wniosek, że inicjatywa pochodziła od dość pewnego siebie sekretarza generalnego PAU, ubiegającego się najpierw o finansowanie swojej instytucji.

Autorzy mieli dostarczyć swoje rozdziały do 1 października 1928 r., aby książka mogła być opublikowana na początku 1929 r., uprzedzając niemieckie opracowanie przygotowywane rzekomo na ten sam rok, a zatem praca na rozdziałami liczącymi około 2 arkuszy druku powinna być ukończona w cztery miesiące<sup>55</sup>.

Gdyby wszystko się udało, *Historia Śląska* PAU okazałaby się typowym dziełem pisany na zamówienie. Byłaby to pozycja doskonale odzwierciedlałaby zarówno napięcie wywołane przez polsko-niemieckie spory o Śląsk, jak i wewnątrzpolskie dyskusje o najbardziej optymalnej strukturze administracyjnej kraju.

Jednak ze względu na to, że Grażyńskiemu nieobcy był etos historyka, okazał się on niezbyt dobrym zleceniodawcą. Przestrzeganie planów i terminów należało wyłącznie do prerogatyw Kutrzeby. Grażyński nie wtrącał się również do spraw merytorycznych. Praca nad *Historią Śląska* PAU nie została ukończona ani w 1929 r., ani rok później. Rozdziały zwiększały objętość i plany wydawnictwa rozrosły się już do trzech tomów. Wymóg jednakowej długości rozdziałów spowodował, że niektórzy autorzy przerabiali swoje teksty nawet trzy razy<sup>56</sup>. Poszczególne tomy nie były wydawane zgodnie z logiką wykładu (historia polityczna – historia społeczna – historia kultury), lecz w kolejności przygotowania ich do druku: tom pierwszy – 1933, trzeci – 1936, pierwszy zeszyt tomu drugiego – 1939 r.

Z korespondencji między Grażyńskim a Kutrzebą wynikało, że coraz trudniej jest uzyskać dotacje z Sejmu Śląskiego dla krakowskich naukowców. O ile w 1932 r. Grażyński godził się na „nieostateczne” przekroczenie preliminarzu o ponad 8 tys. zł (o 32%), o tyle im dalej, tym trudniej było uzyskać konieczne finansowanie<sup>57</sup>. Dalszymi pracami nad *Historią Śląska* PAU kierował już utworzony w 1933 r. Komitet Wydawnictw Śląskich, do składu którego weszli przedstawiciel

<sup>54</sup> APKat, UWŚ, sygn. 76, s. 69–70, 72.

<sup>55</sup> O terminie do 1 października dowiadujemy się z: AN PAN i PAU, sygn. I-45, List nr 665/28 S. Kutrzeby do Z. Wojciechowskiego, 12 V 1928 r. O tym, że *Historia Śląska* PAU musi zostać przygotowana „także ze względu na przygotowywane przez Niemców na rok 1929 zbiorowe dzieło o Śląsku”, można przeczytać we wspomnianym liście Kutrzeby do Grażyńskiego z 23 II 1928 r.; AN PAN i PAU, sygn. I-40, List nr 232/28. Uważa się, że Kutrzeba był źle poinformowany o planach strony niemieckiej; zob. C. Felsch, dz. cyt., s. 105–106.

<sup>56</sup> Mieczysław Gęborowicz (autor rozdziału o sztuce śląskiej do końca XIV w.) wykonał swoje zadanie prawie w terminie, lecz przekroczył przewidywane początkowo 2 arkusze druku i został poproszony o skrócenie, a później o zmiany merytoryczne i poszerzenie rozdziału do 4–5 arkuszy, aby dopasować go do rozmiarów t. 3. W liście do Kutrzeby w 1934 r. Gęborowicz wskazywał, że jego nerwy „wypowiadają posłuszeństwa”; AN PAN i PAU, sygn. I-45, List nr 594/34 M. Gęborowicza do S. Kutrzeby, 26 III 1934 r.

<sup>57</sup> Tamże, List nr 1721/32 Polskiej Akademii Umiejętności do M. Grażyńskiego, 30 XII 1932 r.

województwa i sam Grażyński. Wkrótce Komitet zaczął konkurować o fundusze z powstałym w 1934 r. Instytutem Śląskim. Mimo obietnic Grażyńskiego<sup>58</sup>, że będzie tam podejmowana wyłącznie działalność propagandowa, Instytut dość szybko został zaangażowany także w prace *stricte* naukowe<sup>59</sup>. W pierwszym roku koegzystencji obu instytucji Grażyński jeszcze usprawiedliwiał się z przykrych nieporozumień wynikających z niedofinansowania Komitetu Wydawnictw Śląskich. W kolejnych latach sekretarz generalny PAU musiał pogodzić się z faktem, że nawet pracownicy Komitetu Wydawnictw Śląskich będą formalnie pracować w Instytucie Śląskim, któremu nie brakło finansowania<sup>60</sup>. Na czele Instytutu Śląskiego stał Roman Lutman, znajomy Grażyńskiego z czasów powstań śląskich. W odróżnieniu od Komitetu Wydawnictw Śląskich, Instytut Śląski działał sprawniej, nie dopuszczał się większych opóźnień w swojej pracy, a co najważniejsze, można powiedzieć, że spełniał pewne zadanie wprost postawione przez władze. W Instytucie Śląskim pracowali różni naukowcy, nawet ci, którzy byli opozycyjni wobec wojewody (np. Wincenty Ogrodziński), ale wszyscy byli w takiej czy innej formie zależni od swojego zleceniodawcy, czyli wojewody<sup>61</sup>. Resumując, wojewoda Grażyński przy pierwszej okazji przekształcił swój osobisty mecenat w publiczny, pozostawiając *Historię Śląska* PAU naukowcom, samemu zajmując się projektami bardziej interesującymi Urząd Wojewódzki.

Jeśli jednak głównymi przyczynami napięcia wokół powstawania *Historii Śląska* PAU nie były ani bliskość roku 1937 (czyli zakończenia obowiązywania konwencji genewskiej), ani spory o granice województwa, ani fakt, że historia Śląska w ścisłym znaczeniu tego słowa była pisana na zamówienie państwa, to co nimi w takim razie było?

W korespondencji Kutrzeby można znaleźć „wspólne punkty”, które z równą częstotliwością można spotkać zarówno w listach do wojewody, jak i do autorów *Historii Śląska* PAU. Najlepiej ujmuje to następujące stwierdzenie: „trzeba się liczyć

<sup>58</sup> M. Dyba, *Polskie środowisko historyczne w województwie śląskim. Jego cechy specyficzne, zadanie badawcze i narodowe*, „Kroniki Katowic” 9, 2001, s. 32.

<sup>59</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-40, List nr 343/35 S. Kutrzeby do M. Grażyńskiego, 4 III 1935 r.

<sup>60</sup> W. Zieliński, *Pierwsze piętnastolecie Instytutu Śląskiego w Katowicach*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska” 14, 1985, s. 13.

<sup>61</sup> W literaturze zauważono, że Instytut Śląski zaczęto stopniowo przeciwstawiać Komitetowi Wydawnictw Śląskich. To była organizacja „śląska”, składająca się z członków bardziej lojalnych wobec rządów sanacyjnych; zob. M. Dyba, *Polskie środowisko historyczne w województwie śląskim...*, s. 32–33. Jednak przychylność wojewody dla Instytutu może wyjaśniać jeszcze jedna rzecz, a mianowicie fakt, że nie było w nim historyków z pokolenia nauczycieli Grażyńskiego. Wiosną 1933 r. Franciszek Bujak zagroził porzuceniem Komitetu Wydawnictw Śląskich, jeśli dwaj jego uczniowie nie dostaną nowo utworzonych etatów w Bibliotece Śląskiej. Etaty ustawowo były zarezerwowane dla Ślązaków, do których uczniowie lwowskiego profesora nie należeli. Incydent skończył się tym, że Grażyński w imieniu marszałka Konstantego Wolnego przeproszał Kutrzebę za nieporozumienie. Z współpracownikami Instytutu Śląskiego podobna sytuacja była nie do pomyślenia; zob. AN PAN i PAU, sygn. I-40, List nr 57/34 M. Grażyńskiego do S. Kutrzeby, 13 I 1934 r.

z tym, że prace te wydane przez Komitet Śląski będą dokładnie czytane i chętnie krytykowane przez Niemców”<sup>62</sup>.

Niewidoczny odbiorca, o którym zawsze należy pamiętać – niemiecki historyk – był prawdopodobnie główną przyczyną, dla której praca zbiorowa o wyjściowej objętości 30 arkuszy druku stopniowo przekształciła się w trzynomowe dzieło. Kutrzeba rzadko pozwalał sobie wtrącać się do treści poszczególnych rozdziałów. Zawsze jednak przypominał swoim kolegom, że: „Dzieje Śląskie, wydawane przez Polską Akademię Umiejętności, mają być publikacją o wysokim poziomie naukowym, reprezentującym godnie naszą wiedzę historyczną wobec bogatego dorobku nauki niemieckiej”<sup>63</sup>. To, że *Historia Śląska* PAU powinna była reprezentować cały dorobek nauki polskiej widać także w pragnieniu, aby włączyć do pracy nad wydawnictwem możliwie wielu naukowców<sup>64</sup>. Część z nich rezygnowała z napisania rozdziałów, a część uznawała, że zadanie okazywało się trudniejsze, niż sobie wyobrażali<sup>65</sup>.

Co ciekawe, tylko jeden z uczestników zespołu autorskiego, który wcześniej specjalizował się w studiach śląskich, napisał swoją część w terminie. Chodzi o Kazimierza Tymienieckiego, który przygotowywał rozdział o kolonizacji na prawie niemieckim. Był jedynym autorem, który martwił się, że jego praca długo nie była opublikowana, i nawet prosił Kutrzebę o zgodę na zaprezentowanie wyników swojej pracy polskim kolegom na posiedzeniu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk<sup>66</sup>.

Inny bardzo zaangażowany w badania historii kresów zachodnich uczestnik projektu – Zygmunt Wojciechowski – stanowił całkowite przeciwieństwo Tymienieckiego. Z jednej strony utrzymywał żywe i nieformalne kontakty z niemieckimi kolegami, starając się informować ich o swoich osiągnięciach i postępach nauki polskiej<sup>67</sup>. Z drugiej strony właśnie przez taką współzależność opóźniał publikację rozdziału o historii śląskich miast do tomu drugiego *Historii Śląska* PAU, czekając na najnowsze niemieckie publikacje. W końcu stanowisko Wojciechowskiego doprowadziło do skandalu. Po korespondencyjnym poinformowaniu 30 listopada 1938 r. Komitetu Wydawnictw Śląskich, że jego duży rozdział (8–10 arkuszy) rozpoczęty jeszcze w 1932 r. będzie gotowy dopiero w 1941 r., ponieważ musi czekać, aż ukażą się jubileuszowe publikacje uczonych niemieckich z okazji 700. rocznicy

<sup>62</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-40, List nr 1440/33 S. Kutrzeby do M. Grażyńskiego, 23 XII 1933 r.

<sup>63</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-45, List nr 1283/28 S. Kutrzeby do S. Arnolda, 24 X 1928 r.

<sup>64</sup> Tamże, List nr 1286/29 S. Kutrzeby do S. Arnolda, 16 VII 1929 r.

<sup>65</sup> Z korespondencji Kutrzeby z Tadeuszem Silnickim wynika, że polecając Silnickiego na autora rozdziału z historii średniowiecznego Śląska, Władysław Abraham uważał, że napisania rozdziału „nie będzie rzeczą trudną i dłuższej pracy”; tamże, List nr 953/33 S. Kutrzeby do T. Silnickiego, 12 IX 1933 r.

<sup>66</sup> Kutrzeba odmówił; tamże, List nr 1277/28 S. Kutrzeby do K. Tymienieckiego, 4 X 1928 r.

<sup>67</sup> *Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft...*, t. 2, s. 712–713.

założenia Wrocławia, otrzymał bardzo nieprzyjemny list od redaktora naczelnego<sup>68</sup>. Kutrzeba przypomniał mu o przychylnych warunkach, w jakich Wojciechowski mógł pracować (możliwość pracy w niemieckich archiwach i otrzymywanie stałych zaliczek na honoraria), i stanowczo prosił go, aby nie zwlekał z ukończeniem pracy i przesłał ostateczny tekst zaraz po wakacjach 1939 r.<sup>69</sup>

Przypadek Wojciechowskiego był skrajnym przejawem skutków przekonania Kutrzeby, że praca polskich historyków zostanie z pewnością skonfrontowana z wybitnymi osiągnięciami Niemców. Osiągnięcia nauki niemieckiej wyobrażano sobie jako tak ogromne, że uważano, iż polskie prace historyczne, jeśli nie zostaną wykonane na odpowiednim poziomie, nie będą traktowane poważnie<sup>70</sup>. Stąd ciągły wzrost objętości rozdziałów i szczególnie uwaga poświęcona aparatowi naukowemu i całym debatom z niemieckimi historykami w przypisach, a być może nawet dość niezwykła cezura chronologiczna – rok 1400<sup>71</sup>, przyjęta z perspektywy politycznej historii Śląska i konsekwentnie narzucana autorom innych rozdziałów. Pragnienie, aby napisać historię czegokolwiek w pięćdziesięciu tomach i *avec tous les détails*, z którego, mniej więcej w tym czasie, gdy trwały prace nad syntezą śląską, kpił Lucien Febvre, stało się drogowskazem dla zespołu Kutrzeby. *Historia Śląska* PAU do dziś pozostaje najbardziej szczegółową historią Śląska czasów piastowskich.

Ciekawostką jest jednak fakt, że w niemieckiej historiografii sytuacja wyglądała tak samo. Wojciechowski czekał początkowo na publikację *Quellen zur schlesischen Handelsgeschichte bis 1526* Heinricha Wendta, potem na wrocławskie wydanie jubileuszowe planowane na 1941 r., a tymczasem we Wrocławiu wspomniany już Otfried Schwarzer ostrzegał z kolei, że nie powinno się rozpoczynać pracy nad niemiecką odpowiedzią, dopóki nie ukaże się drugi tom *Historii Śląska* PAU<sup>72</sup> – czyli czekał właśnie na ten sam tom drugi *Historii Śląska* PAU, w którym miał się ukazać artykuł Wojciechowskiego o historii miast śląskich. Polskich uczonych uznawano za ekspertów od historii Śląska w „okresie słowiańskim”<sup>73</sup>, w zespole przygotowującym odpowiedź, czyli *Geschichte Schlesiens*, był przewidywany etat

<sup>68</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-39, Protokół z posiedzenia Komitetu Wydawnictw Śląskich, 30 XI 1938 r.

<sup>69</sup> AN PAN i PAU, sygn. I-45, List nr 1331/38 S. Kutrzeby do Z. Wojciechowskiego, 19 XII 1938 r.

<sup>70</sup> Zob. przyp. 61. Podobną myśl można spotkać w korespondencji Kutrzeby z Grażyńskim w innym miejscu: „Ze względu na naukę niemiecką, ogromnie mu [Kutrzeba pisze o Wojciechowskim, który planował kwerendę archiwalną w Niemczech – O.P.] zależy, by opanować cały materiał i nie narazić się krytyki; Niemcy bowiem w tym zakresie bardzo dużo pracowali”; AN PAN i PAU, sygn. I-40, List nr 1305/33 S. Kutrzeby do M. Grażyńskiego, 21 XI 1933 r.

<sup>71</sup> W 1402 r. został utworzony ogólnośląski związek książąt, biskupa wrocławskiego oraz stanów śląskich, w którym Dąbrowski widział wyraźnie oznaki „jedności Śląska i odrębności wobec reszty państwa czeskiego”; *Historia Śląska...*, t. 1 (1933), s. 561.

<sup>72</sup> *Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft...*, t. 2, s. 717.

<sup>73</sup> Tamże, s. 716.

tłumacza z języka polskiego<sup>74</sup>, a historycy niemieccy przyznawali się do słabej znajomości historiografii polskiej<sup>75</sup>.

Reasumując, na proces napisania *Historii Śląska* PAU najmocniej oddziaływały nie wydarzenia polityczne czy osobliwości organizacyjne pracy nad syntezą, a swoista odmiana słynnego „efektu św. Mateusza na naukę”. Robert Merton opisał to następująco: „naukowcy są skłonni wyolbrzymiać osiągnięcia swoich kolegów, którzy już zdobyli sławę dzięki pewnym wcześniejszym zasługom, natomiast osiągnięć naukowców, którzy jeszcze nie stali się sławni, zwykle nie doceniają lub w ogóle ich nie dostrzegają”<sup>76</sup>. Merton pisał co prawda o poszczególnych uczonych, o jednostkach, a nie szkołach czy historiografiach narodowych. Jednak myśl, że uznanie przez kolegów jest prawdziwym „kapitałem” uczonego, można odnieść również do historiografii narodowych. Zasługi wcześniejszych pokoleń badaczy są „kapitałem”, który podnosi poziom dzisiejszych historyków. Nawet jeśli mają osobiście mniejsze osiągnięcia, nikt nie zabrania korzystać z odziedziczonego „kapitału”.

Wracając do postawionego na początku artykułu pytania, dlaczego czytelnicy polscy *Historii Śląska* PAU odebrali ją zupełnie inaczej niż niemieccy i czescy, i dlaczego ujęcie polskiego czytelnika nie korespondowało z założeniami teoretycznymi historyków polskich, możemy stwierdzić, że napisanie i odczytanie *Historii Śląska* PAU mieściło się w różnych „polach napięć”. Twórcy syntezy korzystali z pewnej autonomii wobec państwa i społeczeństwa, pisząc tekst skierowany przede wszystkim do kolegów z drugiej strony granicy, natomiast zaangażowany czytelnik odbierał ich wypowiedzi jako polityczne. W rzeczywistości pozatekstowej istniał i rok 1937 z zakończeniem obowiązywania konwencji genewskiej, i dyskusja o ustroju administracyjnym, i świadomość, że w podejmowanej inicjatywie obecni są zleceniodawcy i ewentualni wysokiej klasy krytycy, którzy z różnych powodów nie lubią autorów. Jedynie hierarchia owych czynników pozatekstowych dla twórcy i odbiorcy wyglądała zdecydowanie odmiennie. Jej przewartościowanie i ujednoczenie nastąpiło dopiero po II wojnie światowej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Nauki PAN i PAU. Akta PAU, sygn. I-39, Komitet Wydawnictw Śląskich. Zaproszenia na posiedzenia, protokoły posiedzeń, sprawozdania 1933–1939; I-40, Komitet Wydawnictw Śląskich. Korespondencja. 1928–1939; I-45, Historia Śląska. Korespondencja 1928–1938

<sup>74</sup> Tamże, s. 729.

<sup>75</sup> H. Aubin, *Briefe des Ostforschers Hermann Aubin aus den Jahren 1910–1968*, wyd. E. Mühle, Marburg 2008, s. 221

<sup>76</sup> R.K. Merton, *The Matthew Effect in Science, II. Cumulative Advantage and the Symbolism of Intellectual Property*, „*Isis*” 79, 1988, nr 4, s. 609 (tłum. O.P.).

Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, Wydział Prezydialny, sygn. 76

### Źródła drukowane

- H. Aubin, *Briefe des Ostforschers Hermann Aubin aus den Jahren 1910–1968*, wyd. E. Mühle, Marburg 2008
- A. Brückner, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400., t. I*, „Zeitschrift für Ost-europäische Geschichte” 8, 1934, nr 2, s. 272–278
- K. Chodynicki, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400., t. I*, „Strażnica Zachodnia” 12, 1933, s. 395–398
- Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.*, t. 1, [oprac. W. Semkowicz i in., red. S. Kutrzeba], Kraków 1933
- F. Karas, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400., t. I* (Kraków 1933, str. 804), „Slovanský přehled. Sbornik statí, dopisův a zpráv ze života slovanského” 25, 1933, s. 300
- E. Kostka, *Niemiecka „Historia Śląska”*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 36, s. 6
- Kraków zagrożony*, „Czas” 1 V 1927, s. 1
- S. Kutrzeba, *Przedmowa*, w: *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. 1, [oprac. W. Semkowicz i in., red. S. Kutrzeba], Kraków 1933, s. III–IV
- [S. Kutrzeba], *Sprawozdanie z wydawnictw i czynności Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1928/1929 [1930], s. 1–95
- Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft, Politik und Öffentlichkeit. Die Historische Kommission für Schlesien (1921–2021)*, t. 2: *Dokumentation*, [wyd. J. Bahlcke, R. Gehrke, U. Schmilewski], Leipzig 2021
- Michała Grażyńskiego „Walka o Śląsk”*, przyg. do dr. i wstęp W. Zieliński, przyp. do tekstu M. Grażyńskiego oprac. J. Walczak, Katowice 1989
- M. Niwiński, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400., t. I*, „Przegląd Powszechny” 201, 1934, s. 446–450
- S. Nowogrodzki, [rec.:] *Geschichte Schlesiens, tom I, Do roku 1526*, wyd. *Historische Kommission für Schlesien, pod redakcją Hermana Aubin, Breslau 1938, stron XVI + 495*, „Chowanna. Miesięcznik Poświęcony Prądom w Wychowaniu i Nauczaniu” 10, 1939, s. 32–35
- F. Popiołek, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400, Tom I*, „Zaranie Śląskie” 10, 1934, nr 1, s. 53–54
- K. Tymieniecki, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400., t. I*, „Kwartalnik Historyczny” 52, 1938, s. 39–47
- K. Tymieniecki, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400., t. I*, „Roczniki Historyczne” 9, 1933, s. 129–141; 10, 1934, s. 119–123
- A. Wagner, [rec.:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400. Bd. I*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 1, 1936, nr 1, s. 63–64

### Opracowania

- A. Barciak, *Krakowski wkład w powstanie katowickiego środowiska historycznego*, w: *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie, idee, dzieła*, red. T. Gąsowski, J. Smółucha, Kraków 2018, s. 415–429
- P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946): biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011
- P. Boroń, *Polska mediewistyka śląska w okresie międzywojennym – przyczynek do dziejów śląskiej historiografii*, w: *Klio viae et in via. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 241–252

- W. Chmielewski, *Z działalności Komitetu Wydawnictw Śląskich Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1933–1939*, „Studia Śląskie” (seria nowa) 29, 1976, s. 341–342
- J. Dąbrowski, *Pierwsze zasady badania dziejów Śląska*, Lwów 1926 (odb. z: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1925)
- M. Dyba, *Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego na Śląsku w latach 1918–1939*, Katowice 1993
- M. Dyba, *Polskie środowisko historyczne w województwie śląskim. Jego cechy specyficzne, zadanie badawcze i narodowe*, „Kroniki Katowic” 9, 2001, s. 23–34
- C. Felsch, *Zwischen wissenschaftlichem Anspruch und nationalen Interesse. Die Darstellung der mittelalterlichen schlesischen Geschichte in der Historja Śląska (1933) und in der Geschichte Schlesiens (1938)*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität” 51/52, 2010/2011, s. 103–151
- M. Fic, *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957–1992)*, Katowice 2014
- J. Hulewicz, *Wydawnictwa śląskie Polskiej Akademii Umiejętności*, w: *Polska Akademia Umiejętności 1872–1972. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej*, Kraków, 3–4 V 1973, *Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie*, [red. J. Hulewicz i in.], Wrocław 1974, s. 47–71
- F. Koneczny, *Oświęcimskie niemieckie, czy też cieszyńskie polskie?*, Kraków 1917
- M. Krzoska, *Deutsche Ostforschung – Polnische Westforschung. Prolegomena zu einem Vergleich*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 52, 2003, s. 398–419
- J. Kurek, „*Dlaczego do Krakowa śpieszycie z utęsknieniem*”. *Śląsk odkrywany w Galicji doby autonomii*, w: *Ślązacy w oczach własnych i obcych*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2010, s. 225–237
- J. Kwiatek, A. Kwiatek, *O śląsko-małopolskich sporach granicznych w okresie międzywojennym*, „Border and Regional Studies” 5, 2017, nr 2, s. 73–104
- R.K. Merton, *The Matthew Effect in Science, II. Cumulative Advantage and the Symbolism of Intellectual Property*, „Isis” 79, 1988, nr 4, s. 606–623
- M. Młynarska-Kaletynowa, *O „Historii Śląska” wydanej przez Polską Akademię Umiejętności w okresie międzywojennym. Głos w dyskusji*, w: *Silesia historica. Badania nad historią Śląska. Metody i praktyka historiografii oraz nowe poszukiwania = Forschungen zur Geschichte Schlesiens. Methoden und Praxis der Historiographie und neue Untersuchungen*, red. S. Moździoch, S. Rosik, Th. Wunsch, Wrocław 2012, s. 41–42
- E. Mühle, *Geschichtspolitik und polnischer „Westgedanke“ in der Wojewodschaft Śląsk (1922–1939)*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 51, 2003, s. 409–426.
- D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998
- A. Stępnik, *Historia regionalna i lokalna w Polsce 1918–1939. Badania i popularyzacja*, Warszawa 1990
- K. Tymieniecki, *Historiografia polska wobec Śląska*, „Kurier Poznański” 16 VII 1922, s. 18
- K. Tymieniecki, *Nowe przyczynki do dawniejszej historii Śląska*, „Roczniki Historyczne” 6, 1930, s. 238–252
- K. Tymieniecki, *Zagadnienia śląskie doby dawniejszej w historii i historiografii*, „Roczniki Historyczne” 21, 1956, s. 9–66
- M. Weber, *Die „Geschichte Schlesiens“ (1938–1999). Ein disziplinen- und epochenübergreifendes Prestigejekt, w: Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft, Politik und Öffentlichkeit. Die Historische Kommission für Schlesien (1921–2021)*, t. 1: *Darstellung*, [wyd. J. Bahlcke, R. Gehrke, U. Schmilewski], Leipzig 2021, s. 309–345
- L. Widerszal, *VIII Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych w Zurychu, 28 sierpnia – 3 września 1938 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 52, 1938, s. 585–590

- J. Wyrozumski, *Polska Akademia Umiejętności wobec Śląska w dwudziestolecu międzywojennym*, w: *Katowice w 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2009, s. 197–207
- J. Wyrozumski, *Słowo wstępne*, w: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400.*, t. 1, [oprac. W. Semkowicz i in., red. S. Kutrzeba], Kraków 2013, s. III–XII
- K. Zamorski, *Przez profesjonalizację do międzynarodowej ekumeny historyków. Historiografia polska na międzynarodowych kongresach nauk historycznych w latach 1898–1938*, Kraków 2020
- W. Zieliński, *Śląskie zainteresowania krakowskiego ośrodka naukowego w okresie międzywojennym*, „Zaranie Śląskie” 1973, nr 4, s. 758–774

### ***History of Silesia from the earliest times to 1400*** **by the Polish Academy of Arts and Sciences:** **A historiographical case study**

The article reconstructs the social, political, and intellectual conditions in which the first academic monograph on the history of Silesia was written, *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* [History of Silesia from the Oldest Times to 1400] (Krakow, PAU, 1933). The author extensively uses the metaphor – the ‘historiographical field of tensions’ created by the previous research tradition, the active patronage of the state, and the overt and covert audience for whom the *History of Silesia* was written.

The author lists three primary ‘fields of tension’. The first relates to the international situation: Polish authors were expected to write a work representing Polish expert opinion on the Silesian question. The second is related to disputes over the status of Silesia in the administrative system of the Polish state. The third pertains to attempts by Polish scholars to compete academically with German historians.

Based on an analysis of archival materials, the author concludes that, despite the importance of all three ‘fields of tension’, the leading role was, in fact, played by the desire of Polish historians to produce a competitive text that would be highly regarded above all by their German colleagues.

**Oleksandr Pestrykov** – doktorant w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk. Stopień magistra w zakresie historii uzyskał w 2006 r. na Wydziale Historycznym Dniepropietrowskiego Uniwersytetu Narodowego. Od 2018 r. jest uczestnikiem Szkoły Doktorskiej Anthropos Instytutów PAN, pracuje nad rozprawą doktorską pt. „Śląsk w pracach historyków polskich lat 20.–80. XX wieku”. Zainteresowania naukowe: historia historiografii, muzeologia, historia książki. E-mail: opestrykov@ihpan.edu.pl